

KURJER LUBELSKI.

№ 11. Sobota dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1866 r. Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcji
Szczegół: Towa: Kredyto: Ziemskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ Rsr. 1 kop: 25 „ Rsr. 5.—
pojedynczy egzemplarz kop. 5

OD REDAKCYI.

Z powodu skarg, jakie dochodziły redakcyę na nieakuratne roznoszenie kurjera, redakcyę ma honor donieść, że dotychczasowy roznosiciel usunięty i z należności swojej zaspokojonym został, przyczem uprasza się łaskawych PP. prenumeratorów, którzy za odnoszenie kurjera, dotąd nie uiszcili się, ażeby miesięczną opłatę, z góry na ręce obecnego roznosiciela, Szlomy Rotenszteina wnieść raczyli.

Część Urzędowa.

DO NAMIESTNIKA W KRÓLESTWIE POLSKIM.

Ukazem z dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1864 roku, ustanowione Przemennie zostały kardynalne zasady przyszłego urzędzenia i ulepszenia gałęzi naukowej w Królestwie Polskiem. Przepisawszy prawidła o Szkołach Publicznych dla miejskich i oddzielnie dla wiejskich mieszkańców wszelkich narodowości i wyznań, uznałem zarazem koniecznym, rozwinąć i uzupełnić system średnich zakładów naukowych, w zastosowaniu takowych do potrzeb różnorodnej ludności Królestwa. W skutek tego rozkazałem, niezależnie od stopniowego zakładania Szkół Publicznych na wskazanych zasadach, odkryć niezwłocznie w Warszawie Gimnazjum Ruskie, a również przystąpić do ułożenia szczegółowych ustaw i etatów tak dla innych średnich, jakoteż i dla wyższych zakładów naukowych.

Obecnie przejrawszy przedstawione Mi projekta, znalazłem je odpowiadającemi zamiarom Moim, co do nadania wszystkim szkołom w Królestwie organizacyi, opartej na gruntownych pedagogicznych zasadach i zastosowania szkół tych do potrzeb rozmaitej w Królestwie ludności, oraz rozwinienia w ludności tej należytego wykształcenia naukowego. Dla tego też zatwierdzone Przemennie zostały, rozpoznane w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego i przy niniejszym szesylające się ustawy i etaty następujących zakładów naukowych:

- I. Gimnazyów i Progimnazyów męzkich dla ludności Polskiej.
- II. Gimnazyów i Progimnazyów męzkich dla ludności Ruskiej, Greko-Unickiego wyznania.
- III. Szkoły Głównej Niemieckiej, Ewangelickiej w Warszawie.

IV. Gimnazyum Realnego Niemieckiego w M. Łodzi.

V. Gimnazyów i Progimnazyów Żeńskich.

VI. Kursów Pedagogicznych dla ludności Polskiej.

VII. Kursów Pedagogicznych dla ludności Ruskiej, Greko-Unickiego wyznania.

VIII. Kursów Pedagogicznych dla ludności Litewskiej.

Polecam Wam przedsięwziąć środki ku spieszeniu, o ile można wprowadzeniu ustaw tych w wykonanie, a następnie przedstawić Mnie kolejnym porządkiem, szczegółowe projekta i co do innych zakładów naukowych, o których wzmiankowano w reskrypcie Moim do Was z dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1864 roku.

Wkładając na Zwierzchność Naukową w Królestwie, pod głównym kierunkiem Waszym, należyte urządzenie średnich zakładów naukowych, według nowych ustaw i etatów, przekonany Jestem, że wszyscy Zwierzchnicy i Nauczyciele Zakładów tych, przejęci uznaniem ważności swęj służby, święcie spełniać będą powinność swoją w duchu i kierunku wskazanym Przemennie w Reskrypcie z dnia 30 Sierpnia (11 Września). Wzywam błogosławieństwa Boskiego na to ważne dzieło z pełną ufnością, że praca umysłowa i gruntowne wychowanie przysposobią w młodem pokoleniu użytecznych Obywateli tego wielkiego Państwa, którego część nierozdzielna stanowi Królestwo Polskie.

Na oryginale własną Jego Cesarsko Królewskiej Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

W Petersburgu, d. 5 (17) Stycznia 1866 r.

Za zgodność tłumaczenia

Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) W. Płatónów.
(D. W.)

Naczelnik Powiatu Lubelskiego.

Podaje do wiadomości, że w miesiącu Lutym, przypadają do opłaty w kasie powiatu następujące podatki. Konsumcyjne z miast, z terminem do dnia 5-go Lutego. Kontyngens liwerunkowy od gromad. Opłata od wyrobu wódki za M. Styczeń.

Lublin dnia 18/30 Stycznia 1866 r.

E. Znatowicz.

Wiadomości Miejsowe.

— JW. Jenerał Major Lebediew w dniu onegdajszym przejeżdżał przez Lublin w podróży swej z Warszawy do Radomia.

† W dniu 5m b. m. to jest w przyszły poniedziałek, jako w przeddzień rocznicy zgonu ś. p. Anieli z Wesołowskich, Pułkownikowej Engbriecht, za duszę tejże odprawiane będą począwszy od godziny 10tej z rana, msze śte w kościele XX. Dominikanów, na które to nabożeństwo przyjaciół i znajomych zmarłej zaprasza się.

— Do świetniejszych zabaw tego karnawału należy poniedziałkowy bal, dany przez JW. Jenerała Majora Buckowskiego, Gubernatora Cywil. Lubelskiego, w apartamentach jego mieszkania, na którym znajdowało się liczne grono znakomitych osób, tak cywilnych jako i wojskowych, urzędników i okolicznych obywateli ziemskich. Bal otworzonym został polką, o godzinie wpół do jedenastej, następnie przeplatany był to poważnymi kontradansami, to ochoczym mazurem, to posuwistym walcem. Toalety dam odznaczały się elegancją i gustem, do piękniejszych należały: suknia materjalna lilia, z białymi szerokimi wstążkami, tworzącemi ślicznego kształtu tunikę, niebieska poult de soie, białą koronkową tuniką ubrana, ciemna aksamitna z czarną bertą, popielata poult de soie z białą bertą, spiętą brylantową zapinką z takąż we włosach, biała jedwaba z czarną koronkową tuniką i czarną bertą, na której pięknie odbijała brosza duża koralowa. Wśród dziewięciu panujących był kolor biały, szczególniej zwracały uwagę: suknia biała, lekka, z ubraniem z zielonych wstążek, i druga takąż, z ubraniem gierland i bukiecików. Po wieczery, którą daño o godz. 4 rano, zabawa podniecona znaną uprzejmością i gościnnością szanownych Gospodarstwa, przedłużyła się do rana i zakończyła się rzeźkim mazurem.

— P. Redaktorze! Choć szczupłe ramki twego pisma, nie odmawiaj jednak miejsca w szpaltach jego na wiadomości tyczące się tutejszej gminy izraelskiej, która chociaż w całości swojej nie szczyci się wysokim rozwojem umysłowym, przecież przewyższając liczbą ludność chrześcijańską, jako tabella statystyczna urzędowa z roku zeszłego przekonywa, ma prawo do równego w dziejach miasta udziału. Przesyłam ci krótki rys tej gminy, przyrzekając nadal zasilać wiadomościami pożytecznymi, czerpanymi z jej życia społecznego. Gmina izraelska lubelska zamknięta dotąd w swem Ghetto (część miasta wyłącznie zamieszkała przez izraelitów) nie związana żadnymi, prócz handlowymi stosunkami z resztą ludności miasta, odepchnięta od praw obywatelskich, służących każdemu, nieprzypuszczona do socyalnego towarzystwa, cóż dziwnego, że nie zajęła właściwego stanowiska i dotąd odrębny żywioł stanowi. Od lat kilku obudziła się ona z uspienia, a spojrzawszy się na biały już dzień, wzięła się do pracy umysłowej. Po strasznym a płodnym w nieszczęścia wypadku, jaki tu miał miejsce w r. 1856, po spaleniu się i zniszczeniu skutkiem narobionego popłochu, tutej-

szęj synagogi, kilku obywateli zajęło się gorliwie wzniesieniem nowego domu modlitwy, dom ten wkrótce stanął, daleko obszerniejszy i okazalszy od dawnego. W ślad za tem stanęła ochrona małych dzieci i sierot, restauruje się szpital i urządza się na przystępniejszych warunkach, dwie szkoły elementarne kształcą młodzież naszą, jedna rządowa dla dzieci biednych, w której książki i materjalia piśmienne udzielane są bezpłatnie, druga dla zamożniejszych, przy której zarazem urządzona jest modlitewnia. Pensye prywatne chrześcijańskie liczą też dosyć uczennic starozakonnych, a i w gimnazjum tutejszem wielu chłopców pobiera wyższe nauki.

Jakób z H.

— Że artysta w charakterach sobie właściwych najlepiej i najsumienniej potrafi się wywiązać, dowodem sobotnie Skalmierzanki, w których P. Wesołowska lepszą była Panią Marcinową, aniżeli hrabiną, nawet w Ricie.— Zupełnie tak samo wywiązał się tu z całą sumiennością P. Krzesiński, który charakteru ról swoich nie tak zręcznie potrafił odziać powagą margrabiowską w Małżeństwie z rozkazu, jak to mu się szczególnie udało w bakałarzu Kwiku. Z sobotniego i niedzielnego przedstawienia t. j. ze Skalmierzanek i dramatu Dalilli należy się pomówić o P. Zawistowskiej, jako o głównej bohaterce tych dwóch widowisk; pierwsze, niby to obrazek wiejski, urozmaicony dowcipnymi pomysłami wiejskich rozrywek, lekka i bez głębszej myśli farsa, pochłonąć mogła jaką taką grę artystów; wszystko zmieszano się w hałaśliwych objawach radości wiejskiej maskarady, ale w Dalilli, w dramacie znakomitej piękności, w dramacie pełnym wzniosłych myśli, efektownych scen i gry uczuć, obok tak wzniosłej i pięknej postaci, zgrzybiałego i ociemniałego jenerała, waleczącego z obowiązkiem honoru i wspomnieniami przeszłej miłości, obok tak mistrzowskiej gry w tej roli Pana Texla, w której artysta ten bez wszelkich wzorów, sam talentem swoim stworzył to arcydzieło, przynoszące mu nieocenioną chlubę i zaszczyt, obok takiej postaci, mówimy, skarlłowaciała gra P. Zawistowskiej, która ani świeżej naiwności w wiwandierce, ani tłumionej boleści w niepoznanej matce przedstawić nie była zdolna, pojęła charakter roli o tyle, że rozwodziła żale i lamentsy, ale o waleczność, o cieniowaniu charakteru i mowy być nie może. P. Zawistowska powinna by wpierrw głęboko wystudiować zasady gry dramatycznej i kształcić się na dobrych wzorach, zanim do ról tego rodzaju przystąpi. Jeżeli poprzednio w braku zdolnych artystek dyrekcya w ten sposób zmuszoną była role obsadzać, to nie usprawiedliwia jej dzisiaj przy personalu bogatszym w lepsze talenta. Nie chcemy tem zrazić P. Zawistowskiej, lecz dajemy tylko radę, aby niefortunnie sił swych nie próbowała tam, gdzie zamiast zyskać, zawsze tylko tracić będzie. P. Micińska, której w serjo dramatycznej roli dotąd nie widzieliśmy, wywiązała się z trudnej roli hrabinęj zwycięzko.

Za to wtorkowe przedstawienie dramatu Korzeniowskiego „Sąd przysięgłych“ uwieńczone zostało najzupełniem zadowoleniem licznie zebranej publiczności. Pięknie obsadzone role były najgłówniej-

szą ponętą, to też niepamiętamy tak udatnego widowiska. Pani Łukańska, PP. Texel, Lipiński i Tomaszewicz oddali role swoje tak wybornie, że słuszną w gronie okłasków ciągle odbierali nagrodę a po skończeniu każdego aktu z zapalem wywoływani byli. Jak słyszeliśmy, dramat ten na powszechnie żądanie wkrótce powtórzonem zostanie, dla braku dziś miejsca obszerniej o nim po drugim przedstawieniu napiszemy.

— Tygodnik illustrowany w kronice swojej czyniąc pochlebnią wzmiankę o piśmie naszym, zauważał, żeśmy wstąpili w ślad prototypów naszych warszawskich. Przyznajemy, żeśmy się starali wejść na tę uitorowaną już drogę, uważając ją poniekąd za najodpowiedniejszą do miejscowych potrzeb, ale zarazem zwracamy uwagę Tygodnika, żeśmy feiletorem rozszerzyli ramy tego pisma i tym sposobem otworzyli pole do poważniejszego piśmiennictwa, czego w warszawskich kurjerkach niema. Ograniczyliśmy się tą lekką formą i treścią, dzielając w tej mierze w zupełności zdanie Przeglądu Tygodniowego, wyrażone w Nr. 4, w słówku odpowiedzi do pana T. Padalicy.

— W ubiegłym tygodniu nie było żadnych znaczących obrotów w handlu zbożowym, drobne partie dostawiane na targ sprzedawane były po zwykłych cenach; sprzedano: 25 kor. pszenicy po rs: 5 kop. 25, 10 kor. po rsr. 5 kop. 55, 38 kor. po rs: 5 kop. 62 i pół; 100 kor. żyta po rsr. 4 kop. 55; 10 kor. jęczmienia po rs: 2 k. 95; 5 kor. po rs: 3; 20 kor. owsa po rs: 1 k. 57 i pół; 8 kor. grezki po rs: 4 kop. 25; 5 kor. grochu po rs: 5 kop 15. Okowity sprzedano 1000 garn: po kop. 85; na miejscu, 9 mil od Lublina; masło po rsr: 3 do rsr: 3 k. 15 za garniec; zajace po kop. 90, przywieziono cztery piękne sarny, ubite w pobliskich lasach, które po za obrębem targu do miejsc wskazanych wprost dostawione były.

S Z A R A D A .

O wy! co snując pasma niezgody,
Pierwsze trzecie są waszym udziałem,
Kędy weselne lub pośmiertne gody
Nosicie je z całym zapalem.
Zegnijcie drugie trzecie przed opinii czołem,
I pełzając jak wspak drugi zamileżcie pospołem.
Bo wszystkie chociaż ród niewieści
Najwięcej ich w sobie mieści,
To i w mezkim rodzie przecie,
Czasem ich także znajdziecie.

(Zeszła szarada Po-top)

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. Nowy York 18 Stycznia. Senat odrzucił wniosek Chandlera, o zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglią (G. P.)

ANGLIA. Lord Loftus, poseł przy dworze w Monachium mianowany został ambasadorem angielskim przy dworze berlińskim. (D. W.)

AUSTRYA. Cesarz ma być niezadowolony z biegu sprawy węgierskiej, stronnictwo rezolucyj wręta i sam nawet Deak, pomimo usposobienia pojeńawczego, idzie za daleko w swych żądaniach co do Węgier. W Wiedniu mówią już o zmianach ministerstwie. (D. W.)

FRANCYA. Opinions nationales, organ Księcia Napoleona, powstaje ostro przeciwko rozpoczęciu formowania we Francji legii dla papieża (G. W.)

Sebastjan Fabian Klonowicz.

(u r. 1551 † 1608.)

Żywe współczucie obudzi w każdym wspomnienie tego myśliciela—poety, tembardziej, że jego żywot prawdziwie ciernisty zespolił się z dziejami Lublina. Rzadki to przykład, rzadki wzór do naśladowania, tej żelaznej prawości charakteru, której ani przeciwności i niesława, ani nędza i prześladowanie ugiąć niebyły w stanie. Klonowicz, powiedziec możemy, był męczennikiem za prawdę i cnotę. Urodzony 1551 r. w Sulmierzycach, w powiecie Odolanowskim, dawnego województwa Kaliskiego, (na pograniczu Szlązka w dzisiejszem Ks. Poznańskim,) miał ojca, dobrze się mającego mieszczanina, wójta w tem mieście. Ze szczegółów jego dzieciństwa to tylko wiadomo, że mając lat 9 był w Węgrzech, a już jako 19 letni młodzieniec, w czeskim mieście Kromrów (Krumłów) przebywał. Wróciwszy do kraju pobierał wyższe nauki w akademii krakowskiej, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii, i magistra nauk wyzwolonych. (*) Potem, aż do r. 1576 sprawował urząd przy lwowskim magistracie i tu powziął myśl jednego z więcej poetycznych utworów swoich, któremu dał nazwę „Roxolanii.“ Klonowicz przebywając ciągle to we Lwowie, to w Lublinie upodobał sobie okolice Rusi Czerwonej, ukochał lud w niej mieszkający i pod wpływem tego uczucia przesuwając przed oczyma czytelnika przesliczne obrazki, które Syrokomla pięknym wierszem na język polski przełożył.

Oto co mówi poeta o Lublinie, jako o zamożnem mieście, stojącym na drodze kupieckich stosunków zachodniej Europy ze Wschodem:

Niebieska Kliol widzę cię z oddali,
Lecisz k* tej stronie i twój orszak cały,
Kędy Bystrzyca cichym szmerem fali,
Napęlnia stawy, groble i kanały.
Kędy się dzieląc w dwoiste ramiona,
Rzeźwą się wodą przysłuża w Lublinie,
Podmywa basztę, pryska się spieniona,
Drugą odnogą do jeziora płynie.
Miedzianą rurą wpuszczona do miasta
Bije na kole fontanna swawolna,
Jeden brzeg rzeczny wierzbami zarasta,
Na drugim jodła i sośnina polna.....

Wspominając zaś o handlu lubelskim tak mówi:

Moskwa i Litwa co dadzą ich kraje,
Wnet do Lublina przywożą gromadnie,
Co tylko w świecie przedawać się daje,
Tutaj wszystkiego dopytasz się snadnie.
Czem są bogaci Turkowie, Arabi,
Czem Indyanie, wszystko się odstani
Tu pełno wschodnich bogatych jedwabi,
Pełno Sabejskich kadzideł i woni....

W Lublińskim mieście zgromadza się wiernie
Płód całej ziemi z bliska i zdaleka,
Tutaj niebraknie na starym Falernie,
Jest sok z winnicy Węgrzyna i Greka...

(dalszy ciąg nastąpi)

(*) Starowolski, Hecatontas Nr. 95.

DONIESIENIA.

KANTOR GŁÓWNY LOTERYI

KRÓLESTWA POLSKIEGO

w Warszawie na Krakowskim-Przedmieściu Nr. 446
naprzeciw kościoła po Bernardyńskiego.

LOSZY, do klasy 1-jej 106-jej Loteryi całe i częściowe według ulepszonego przeze mnie, a przez Rząd zatwierzonego planu, na wzór zagranicznych, w którym połowa losów wygrywa, są do nabycia w najróżnorodniejszych numerach.

Osobom na prowincyi zamieszkałym, listownie franco zgłaszającym się, zapewniam akuratność i pospiech w załatwieniu ich zleceń. (19-6)

MAURYCY NELKEN.

Główny Kolektor Loteryi w Królestwie Polsk.

Do składu Materiałów Aptecznych

F. Wilczyńskiego

potrzebny jest uczeń, któryby ukończył klasę 4, dobrej konduity i porządnej rodziny. Wiadomość na miejscu. (72-2)

W Księgarni W. St. Areta znajdują sięteczki do wszywania pojedynczych numerów kurjera Lubelskiego, mogące służyć za oprawę do całorocznego zbioru, i chroniące go od zatracenia lub zniszczenia. Cena kop. 30.



Jest do sprzedania POWÓZ mało używany, na leżących resorach, lekki, zdatny do podróży, z walizami, z wazą i z fordeklem, za umiarkowaną cenę. Blizsza wiadomość w redakcyi kurjera. (70)



W dniu 31 z m. w przechodzie ulicą Szeroką zgubiono **Rs. 10**, w biletach rossyjskich. Łaskawy znalazca oddać raczy w biurze redakcyi za nagrodę. — S. S. (76)

W aptece H. Wareńskiego

w LUBLINIE.

Jest do nabycia płyn, zapobiegający wypadaniu włosów, środek ten nowy i nieznanym jest lekarstwem niezawodnym i z pomyślnym skutkiem używanym być może. (74)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble. Wiadomość w biurze telegraficznem. (79-1)



w Drukarni Wł. Kossakowskiego.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Redaktor Jul. Liedtke.

Do zakładu cukierniczego Fr. Friteza w mieście tutejszem potrzebny jest UCZEŃ dobrej konduity w wieku lat od 14 do 15. (76-1)

W REDAKCYI KURJERA ZŁOŻONO DO SPRZEDANIA PALETO Z GRUBEGO MATERJAŁU, NIEWATOWANE. ZA CENĘ RS. 15.— (62-2)

Przyjechali do Lublina.

Grylicz Antoni poleśny z Dąbrówki; Krzyżanowski Edm. ob. z Ochozy; Kulczycki Florjan ob. z Tarła; Rogalski Józef ob. z Warszawy; Chitków nacz. uczast; z Bychawy.

Wyjechali z Lublina.

Raciński Edward miesz. do Rakolup; Kunszteter Miecz. ob. do Baranowa.

Ceny targowe produktów.

	w Lublinie	w Warszawie
pszenica wagif: 240 kor. rs. 5k. 65	od r. 6k 30dor. 7 k 95	
żyto „ „ 234 „ „ 3 „ 20	„ „ 4 „ 65 — „ 4 „ 87	
jęczmień — — „ „ 2 „ 95	„ „ 2 „ 55 — „ 3 „ 45.	
owies — — „ „ 1 „ 55	„ „ 1 „ 95 — „ 2 „ 17.	
groch — — „ „ 5 „ 15	„ „ 4 „ 05 — „ 4 „ 65	
kartofle — — „ „ 1 „ 20	„ „ 1 „ 32 — „ 1 „ 42.	
siana pud	„ 26 — „ 30 — „ 37	
słomy „ „ „ 20	„ 22 — „ 27	
okowity garniec	„ 85 — „ 81 — „ 84.	

Ostatni kurs giełdy Warszawskiej.

wexle	ładają	placą	jeden	rs. k.
Berlin 100 Tal: 2. m. rs. 114.30	rs. 114.15	Talar	1.27	
Wiedeń 150 Złr: 2. m. „ 110.70	„ 110.40	Złoty reń:	73	
Paryż 300 Fr. 2. m. „ 93.45	„ 93.30	Frank	31	
Londyn 1 Fst. 3. m. „ 7.78	„ 7.77	Funt szter:	7.77	
Hambur: 300 Bmk 2. m. „ 175.80	„ 175.60	Ban: mar:	58	
papiery publiczne				
Listy Zastawne z bież. ku. 12.53	12.49			
Listy Likwidacyjne	79.25			

Kalendarz.

Dziś w Sobotę: ś. Błażeja B. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 40. Zachód o godz. 4 m. 48
Długość dnia godzin 9 m. 8. przybyło dnia g. 1 m. 28
w Niedzielę św. Andrzeja.
w Poniedziałek ś. Agaty P. M.
w Wtorek ś. Doroty i Teofila M.
Księżyc, w pełni.

Obserwacje Meteorologiczne.

rano, w połud. stan powietrza
we Środę było ciepła stopni 2 - 2 przymrozek
we Czwartek „ „ 0 - 2 „ —
w Piątek było ciepła „ 0 - 1 „ deszcz

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 4.

TEATR. w Niedzielę: Noc i Poranek.

we Wtorek: Bandyta. Benfis L. Tomaszewicza.